

**Spotkania**Data publikacji: 2024-09-11  
Dz.U. nr: 6069**PZU dla klientów flotowych: dawka wiedzy w fajny sposób**

Mniej szkód to tańsze ubezpieczenie... a nad ograniczeniem szkodowości można wspólnie pracować - ramię w ramię, ubezpieczyciel z klientem. Tak chyba w telegraficznym skrócie można opisać hasło, które przyświecało spotkaniu Pionu Klienta Korporacyjnego PZU z klientami flotowymi. Wspólnie na torze, za kierownicą, doskonalić umiejętności drogowe.



PZU zaprosiło swoich klientów flotowych na spotkanie odbywające się pod hasłem "W drodze do bezpieczeństwa". W ośrodku doskonalenia techniki jazdy **Driveland** w Słabomierzu uczestnicy mogli podyskutować oraz sprawdzić w praktyce, jak można zwiększać bezpieczeństwo kierowców, a tym samym zmniejszać liczbę oraz wartość szkód.

**W teorii**

W sumie prawie 100 uczestników spotkania, podzielonych na grupy, wzięło wczoraj udział w przygotowanych aktywnościach teoretycznych i praktycznych. **Maciej Wisławski**, pilot i kierowca rajdowy, opowiadał o tym, jak ważna w pracy takiej, jak jego, jest motywacja i kwestia dobrego, a wręcz wybitnego przygotowania się. Było też o zaufaniu - na pytanie o to, czy ma zaufanie do kierowców, których pilotuje, odpowiedział: *"Nie mam. To oni mają zaufanie do mnie. I to jest właśnie ta największa motywacja"*. Teoretyczną część spotkania uzupełnił miniwykład **dr Ewy Odachowskiej-Rogalskiej**, psycholog transportu i psychotraumatolog. W pracy biegłej spotkała się z najróżniejszymi wypadkami, a raczej ich powodami - i to właśnie o przyczynach popełnianych błędów za kierownicą, roli stresu, agresji i błędów poznawczych, na jakie może narazić własny mózg np. przez zbyt dużą prędkość, posłuchali - z wielkim zainteresowaniem - zaproszeni kierowcy.

Z kolei eksperci PZU zaprosili na warsztat dotyczący zarządzania ryzykiem we flotach, skupiony wokół zaprezentowania możliwości, jakie daje fleet managerom korzystanie w ich bieżącej pracy z systemu ubezpieczyciela iFlota. Przy okazji zaprezentowano jedną z ostatnio wprowadzonych nowości - raport zbiorczy z ostatnich 36 miesięcy, gdzie sprawdzić można liczbę szkód, ich wartości i przyczyny. Jak podkreślono, jest to jeden z lepszych modułów, pozwalający analizować ryzyko. PZU zapowiedziało też, że wciąż będzie rozbudowywać system i - oczywiście - wciąż współpracować ze swoimi klientami, by coraz mocniej zwiększać poziom bezpieczeństwa flot. Wszelkie ich uwagi i sugestie są więc mile widziane.

**W praktyce**

Po teorii przyszedł czas na zajęcia praktyczne. Był więc szybki kurs pierwszej pomocy, a także możliwość skorzystania z symulatorów zderzenia i dachowania pojazdu. Jednak najwięcej frajdy zdecydowanie sprawiły uczestnikom (w tym niżej podpisanym) aktywności na torze testowo-szkoleniowym. Mogli poprawić umiejętność prowadzenia pojazdów i pod okiem instruktorów przećwiczyć:

- awaryjne hamowanie z ominięciem przeszkody - co pozwalało przekonać się, w jaki sposób nawet niewielkie zwiększenie prędkości wpływa na długość drogi hamowania,

- przejazd przez szarpak i kurtyny wodne - czyli bardziej lub mniej udane próby wyprowadzenia auta z poślizgu nadsterownego,
- przejazd przez okrąg poślizgowy elektrycznym audi e-tron,
- przejazd przez specjalnie zaprojektowany tor z zakrętami o różnej charakterystyce.

**Mniej szkód to też tańsze ubezpieczenie... i to naprawdę tak działa!**

Dwie ostatnie aktywności miały w sobie również element rywalizacji na czas. Drużyna z najlepszymi rezultatami otrzymała nagrodę specjalną - lot helikopterem pilotowanym przez **Tomasza Kuchara**, kierowcę rajdowego i właściciela Drivelandu.

### **W działaniu**

Zakończenie spotkania miało dwie fazy: wyłonienie zwycięskiego teamu oraz wspólna kolacja. **Jakub Sajkowski**, dyrektor zarządzający Pionem Klienta Korporacyjnego PZU, podziękował za aktywne uczestnictwo w evencie, ale też aktywną bieżącą współpracę. Jak podkreślał: tak, jak na torze i podczas zajęć, chodzi przede wszystkim o poprawę i ograniczanie szkodowości, bo "mniej szkód to też tańsze ubezpieczenie... i to naprawdę tak działa!".

Statuetki otrzymały 3 firmy, które najaktywniej korzystają z iFloty od PZU - i jak można było od nich usłyszeć - jest to naprawdę pomocne, doceniane narzędzie, "które pozwoliło uporządkować wiele spraw". (ANT, KZW)

Spotkanie świetnie pod każdym względem. Merytorycznie - nie ma się czego doczepić, absolutnie było o poprawie bezpieczeństwa wśród flot. I to na mocnym poziomie, bo **Driveland** to jeden z najlepszych ośrodków (lub najlepszy?) tego typu w kraju. Integracyjnie - chyba jeszcze fajniej, bo w każdej drużynie było kilku klientów i ktoś z **PZU**. Ktoś, kogo klienci wcześniej znali przez telefon lub maila, a teraz wreszcie mogli porozmawiać bardziej swobodnie. Na bank od dzisiaj będzie się jeszcze lepiej pracowało.



Trzy: PZU zależy, by iFlota była wykorzystywana jeszcze szerzej i jeszcze częściej - a akurat świetnie udało się ją zaprezentować jako kolejny element zwiększania bezpieczeństwa funkcjonowania floty firmy. I cztery - żeby nie było, że pominięto jeden z ważnych szczebelków tej układanki: temat brokerów wywoływał się niemalże sam, bo dla obu stron jest jasne, że na co dzień, pomiędzy ubezpieczycielem a klientem, występuje jeszcze pośrednik. I jak padało: absolutnie tak ma być. Bo to też usprawnia, ułatwia i porządkuje.

Wiedzą to i w PZU, i wiedzą klienci. Symbioza pełną parą!

**Karolina Zysk-Wieczorek**

Zastępca redaktora naczelnego

Symbioza jest, owszem. Niemniej - zawsze warto zadbać o jeszcze lepsze relacje. I zdaniem **PZU** - nawet należy. Tak naprawdę z pożytkiem dla wszystkich zaangażowanych w ubezpieczenie stron.

I choć wśród ubezpieczycieli na pewno zdarzają się obawy, by brokera przypadkiem tym swoim osobistym zaangażowaniem w klienta nie urazić... to jednak - jeśli tylko nie ma się nic za uszami - nie ma co się bać. Po evencie PZU widać było, że każda ze stron tego układu się obroni.

**Anna Trzcńska**

Zastępca redaktora naczelnego



---

Strona przygotowana przez [Ogma Sp. z o.o.](#)